

OD KIJOWA DO RZYMU

Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą

pod redakcją M. R. Drozdowskiego, W. Walczaka, K. Wiszowatej-Walczak

Białystok 2012

Tomasz Hodana

KRAKÓW

Sodoma i królestwo babilońskie. Rzeczpospolita w pismach Iwana Wiszeńskiego

[...] nie ma ziemi bardziej bezbożnej, bluźnierczej, niesprawiedliwej i nieczystszej niż ziemia wasza, nawet pośród ludów pogańskich, błagam was przeto, ratujcie się jak Lot, który uszedł z Sodomy do miasta Soar – Soar zaś pokutę oznacza i oczyszczenie z grzechów [...].

Iwan Wiszeński¹

Stosunek prawosławnych mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej do własnego państwa to jeden z ciekawszych problemów badawczych, związanych z obecnością cywilizacji łańciskiej na ziemiach Słowiańszczyzny wschodniej. Na kształtowanie się tej relacji ogromny wpływ miała zarówno polityka wyznaniowa władców Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony Polskiej, jak i przemiany świadomości religijno-kulturowej samych Rusinów (Białorusinów i Ukraińców) „wiary greckiej”. W ciągu kilku wieków funkcjonowania pod berłem innowierczego monarchy musieli oni radzić sobie z ekspansją misyjną Rzymu, dominacją katolickich warstw panujących i coraz silniejszym oddziaływaniem kultury zachodniej. Choć w dobie renesansu wielu z nich, nie porzucając wiary ojców, utożsamiało się z polsko-litewską ojczyzną, potrydencka

¹ И. Вишенский, *Сочинения*, подготовка текста, статья и коммент. И. П. Еремина, Москва–Ленинград 1955, s. 7 (tu i dalej, jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenie autora – T. H.).

koncepcja jednego i jednolitego Kościoła, działalność jezuitów, wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego (1582), a wreszcie zawarcie unii brzeskiej (1596) obudziły na Rusi tradycyjną niechęć wobec Zachodu. Powstanie Cerkwi unickiej i energiczne poparcie, jakiego udzielił jej Zygmunt III Waza, sprawiły, że jeszcze za panowania jego następcy, przychylnego różnowiercom Władysława IV, prawosławne środowiska manifestowały podejrzliwość wobec władz i dezaprobatę dla prołacińskich reform nowego metropolity kijowskiego Piotra Mohyły.

Najbardziej nieufni wobec państwa byli rzecz jasna reprezentanci niższych warstw społecznych: mieszczanie, Kozacy, słabo wykształcone duchowieństwo oraz mnisi, potem zaś również wywodzący się ze stanu mniszego hierarchowie, których w roku 1620 bez zgody Zygmunta wyświęcił patriarcha jerozolimski Teofanes (wspomnieć tu trzeba między innymi biskupa łuckiego Izaaka Boryskowicza i zdetronizowanego przez Mohyłę metropolitę Izajasza Kopińskiego, spośród mnichów zaś – ihumena brzeskiego Atanazego Filipowicza). Z jednej strony, w znacznie mniejszym niż szlachta zakresie identyfikowali się oni z wielonarodową społecznością Rzeczypospolitej, z drugiej zaś – wszelkie zmiany w obrębie rodzimej tradycji odbierali jako atak na wiarę i zapowiedź kolejnej unii.

Chronologicznie pierwszym i najbardziej współcześnie znanym przedstawicielem owego, jak to swego czasu określił Mychajło Hruszewski, *prawosławnego starowieństwa*² był Iwan Wiszeński – żarliwy apologeta Kościoła wschodniego, pochodzący z Sądowej Wiszni (ukr. Судова Вишня) w ziemi przemyskiej³. Choć większość swego życia spędził on w monasterach i skitach góry Athos, dzięki kontaktom z członkami lwowskiego bractwa cerkiewnego był stosunkowo dobrze zorientowany w sprawach prawosławnej metropolii kijowskiej. Wiedział o postępującym upadku kultury religijnej i życia duchowego oraz o wzmożonej aktywności jezuickich misjonarzy; dość szybko dotarły też doń wieści o przebiegu i konsekwencjach synodu w Brześciu. Mimo iż żył z dala od ojczyzny, uczestniczył – siłą rzeczy w ograniczonym zakresie – w toczącej się wówczas polemice: wspierał i napominał swoich współwyznawców, wzywał do nawrócenia unickich biskupów i odpowiadał na zarzuty zawarte w słynnym dziele księdza Piotra Skargi *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem*, które zapoczątkowało okołounijnne spory i przez wiele lat stanowiło dla prawosławnych nie lada wyzwanie⁴.

² М. Грушевський, *Історія української літератури*, т. VI, Київська бібліотека давнього українського письменства. Студії, т. 1, Київ 1995, s. 513.

³ Literatura na temat Wiszeńskiego jest bogata; jej najnowsze zestawienie zawiera hasło z *Encyklopedii prawosławnej*, wydawanej od kilkunastu lat przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną: О. Б. Неменский, В. Г. Пидгайко, *Иоанн (Вишненский) [Въишенский]*, [в:] *Православная энциклопедия*, под ред. Патриарха Московского и всея Руси Кирилла, т. XXIII: *Иннокентий – Иоанн Влах*, Москва 2010, s. 387–400.

⁴ Pełny tytuł traktatu brzmiał: *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim od tej jedności odstąpieniu, z przestrożą i upominaniem do narodów ruskich przy Grekach stojących* (I wyd.

Wydaje się tedy, że mimo specyficznej athoskiej perspektywy opinie zawarte w jego tekstach można traktować jako reprezentatywne dla środowiska ruskich ortodoksów końca XVI i I połowy XVII stulecia.

Spojrzenie Wiszeńskiego na państwo polsko-litewskie stanowi integralny składnik jego wizji świata. Dla ruskiego autora, podobnie jak dla pierwszych chrześcijańskich anachoretów, cała rzeczywistość poza przestrzenią pustelni czy monasteru stanowiła obszar absolutnej dominacji Antychrysta – *władcy tego świata*⁵. W sposób szczególnie jego obecnością miała być przesiąknięta kultura świecka, zwłaszcza w heterodoksyjnym, łańcisko-polskim wydaniu. Stąd właśnie Rzeczpospolita, od wieków związana z Kościołem rzymskim i należąca do obcego, łańciskiego kręgu kulturowego, była dla tego pisarza siedliskiem grzechu i wcieleniem biblijnej Sodomy. Dodatkowo, jako państwo aktywnie wspierające w dobie kontrreformacji dzieło „nawracania schizmatyków”, stawała się w jego oczach *niegodziwym królestwem*, podobnym do starożytnych potęg pogańskich, a polscy władcy – tyranami panującymi nad prawosławnym ludem z dopustu Bożego.

Najbardziej sugestywnie obraz grzesznej krainy odmalowany został w tekście, któremu sam autor nadał tytuł *Pisanie do wszystkich bez wyjątku, w lackiej ziemi żyjących...* (*Писание до всех обще, в Лядской земли живущих...*), powstałym, co znamienne, jeszcze przed zawarciem unii brzeskiej. Wiszeński występuje tu w roli natchnionego proroka, posłanego dla ocalenia mieszkańców niewiernej Polski. Przekonany o nieuchronności Bożego gniewu, już na wstępie ogłasza adresatom posłania, że rzeczywistość, w której żyją, stanowi dramatyczne powtórzenie biblijnego pierwowzoru:

*Oznajmiam wam, że ziemia, po której chodzicie waszymi nogami, w której na świat przyszliście i dzisiaj mieszkacie, płacze, wzdycha i oskarża was przed Panem Bogiem waszym, błagając Stworzyciela, by zesłał na was miecz śmierci, miecz zgubę niosącej kaźni, jak niegdyś na Sodomitów, i by potop na was zesłał, aby wygubić was i wytracić, byście jej dłużej nie plugawili antychrystowym bezbożnym wiarołomstwem i pogańskim, nieczystym i niesprawiedliwym życiem waszym*⁶.

– Wilno 1577, II wyd. – Kraków 1590). Najbardziej oburzające były dla Rusinów fragmenty trzeciej części dzieła, zwłaszcza rozdział II (*Artykuły błędów tych, które się w ruskim nabożeństwie znajdują*) oraz rozdział V (*Jako dla trzech przyczyn, które w Kościele ruskim fundowane są, trudno się dobrego rządu i obmyślenia prawego o zbawieniu ludzkim spodziewać...*). Skarga usunął je z III wydania (Kraków 1610), by nie urazić unitów, którzy zachowali liturgię w języku cerkiewnosłowiańskim oraz szereg innych krytykowanych przezeń elementów tradycji bizantyjsko-słowiańskiej.

⁵ O radykalnym dualizmie w myśleniu Wiszeńskiego zob. m.in.: Г. Грабович, *Авторство і авторитет у Івана Вишенського. Діалектика відсутності*, [в:] idem, *До історії української літератури. Дослідження, есеї, полеміка*, Київ 2003, s. 239–254.

⁶ И. Вишенский, *Сочинения...*, s. 45.

W kolejnych akapitach Wiszeński rozwija wątek wszechogarniającego upadku – tak w sferze kultury religijnej, jak i świeckiej obyczajowości. Mieszkańcy *ziemi lackiej* – czytamy dalej – bezczeszczą miano uczniów Chrystusa, wiodąc *życie nieczyste i pełne bezbożności, gorsze nad plugawy żywot ludów pogańskich*. Katolicycy kapłani składają niegodne ofiary i *rozcieńczają wino prawdy wodą obłudy i pochlebstwa*, a świeccy możnowładcy *czynią się bogami, większymi od Boga samego*, bezwzględnie wykorzystując swych poddanych. Symptodem rozkładu zachodniego chrześcijaństwa jest dla Wiszeńskiego przenikanie myśli antycznej do łacińskiej teologii i nauczania – *pogańscy nauczyciele, Arystotelesi, Platoni oraz inni podobni im maskarnicy i komedianci*, którzy zajmują w świątyniach miejsce apostołów i Ojców Kościoła. Deprawacji ulegają również wyznawcy prawosławia, zwłaszcza duchowieństwo troszczące się jedynie o dobra doczesne oraz ruscy możnowładcy, którzy przejmują bezbożne obyczaje innowierców. Lament pisarza kulminuje w niezwykle wyrazistym obrazie choroby grzechu, toczącej całą społeczność Rzeczypospolitej:

Od głowy do nóg ostrupielicie, od przełożonych i kapłanów do ludzi prostych staliście się nieczyści! Przesiękliście smrodem zgnitej miłości tego świata; obraz Boży ognoiliście! Nie ma ani jednego miejsca wolnego od grzesznego zepsucia, wszędzie strup, wszędzie rana, wszędzie puchlina, wszędzie zgnilizna, wszędzie gangrena, wszędzie choroba, wszędzie grzech, wszędzie nieprawda, wszędzie złość, wszędzie chytrość, wszędzie przewrotność, wszędzie podstęp, wszędzie fałsz, wszystko mara, wszystko cień, wszystko dym, wszystko próżność, wszystko znikomośc, wszystko przywidzenie – a prawdziwej rzeczy nigdzie nie masz. Nie ma gdzie plastra przyłożyć na uleczenie choćby cząstki. Wszędzie grzech śmiertelny, wszystko śmierdzi piekłem, otchłanią i gehenną wiekuistą⁷.

Według autora jedynym lekarstwem dla mieszkańców Polski jest natychmiastowe nawrócenie i radykalna zmiana sposobu życia, zwłaszcza że bliski jest już czas powtórnego przyjścia Chrystusa: *Przyjdzie ten, co ma przyjść, i nie będzie zwlekał!*⁸. Głosząc rychłą paruzę i wzywając do pokuty wszystkich żyjących w owej grzesnej krainie, Wiszeński najwyraźniej nie wierzy w metanoję katolików oraz przedstawicieli

⁷ Ibidem, s. 48–49 (tłum. częściowo za: J. Tretiak, *Piotr Skarga w dziejach i literaturze unii brzeskiej*, Kraków 1912, s. 249–250). Przytoczony wyżej urywek stanowi oryginalne rozwinięcie motywów z Księgi Izajasza (por. Iz 1, 5–6). Jak pisze badacz twórczości Skargi, fragmenty cytowanego posłania, w którym Wiszeński występuje „w takiejże roli, w jakiej Skarga jednocześnie występował”, ze względu na podobny styl mogłyby się znaleźć w *Kazaniach sejmowych* (por. J. Tretiak, *Piotr Skarga...*, s. 247).

⁸ И. Вишенский, *Сочинения...*, s. 47 (por. Hbr 10, 37).

rozlicznych sekt i wiar, zwraca się więc do swych współwyznawców z dramatycznym apelem o duchowe porzucenie *lackiej Sodomy*:

Nawróćcie się, abyście od rychłego gniewu Bożego nie pomarli niespodziewanie śmiercią podwójną, doczesną i wieczną. Jeśli zaś nie chcecie, to – do was, prawosławnej owczarni, do chrześcijan się zwracam – bądźcie gotowi odłączyć się od tego zgubnego, szatańskiego i sodomskiego plemienia, a wtedy naprawdę będziecie Nowym Izraelem, a nie poganami wśród pogan⁹.

Ważnym uzupełnieniem tej apokaliptycznej wizji są fragmenty niewielkiego traktatu, zatytułowanego *Zdemaskowanie diabła, władcy tego świata...* (Обличение диявола-мироподержца...). Tekst – napisany w formie dialogu pomiędzy ubogim pielgrzymem (w którym łatwo rozpoznać osobę samego autora) a szatanem – ma odsłaniać niezmienną od wieków strategię zwodzenia wyznawców Boga. Mottem i punktem odniesienia jest tu fragment ewangelicznej relacji o kuszeniu na pustyni, w którym diabeł, obiecując Chrystusowi *wszystkie królestwa świata*, żąda w zamian pokłonu¹⁰. W wizji Wiszeńskiego na liście dóbr, którymi u schyłku XVI stulecia mamieni są (skutecznie) ludzie mieniący się chrześcijanami, pierwsze miejsca zajmują godności Kościoła rzymskiego oraz urzędy Rzeczypospolitej:

Jeśli chcesz biskupem być, upadłszy, oddaj mi pokłon, ja zaś dam tobie. Jeśli chcesz arcybiskupem być, upadłszy, oddaj mi pokłon, ja zaś dam tobie. Jeśli chcesz kardynałem być, upadłszy, oddaj mi pokłon, ja zaś dam tobie. Jeśli chcesz papieżem być, upadłszy, oddaj mi pokłon, ja zaś dam tobie. [...] I do was również, władzy świeckiej i tytułów ziemskiego królestwa mego pragnących, to samo powiadam, byście upadłszy, pokłon mi oddali, ja zaś dam wam wszystko, czego zapragniecie. Jeśli tedy chcesz wojskim, podkomorzym albo sędzią być, upadłszy, oddaj mi pokłon, ja zaś dam tobie. Jeśli chcesz kasztelanem być, upadłszy, oddaj mi pokłon, ja zaś dam tobie. Jeśli chcesz starostą być, upadłszy, oddaj mi pokłon, ja zaś dam tobie. Jeśli chcesz wojewodą być, upadłszy, oddaj mi pokłon, ja zaś dam tobie. Jeśli chcesz hetmanem albo kanclerzem być, upadłszy, oddaj mi pokłon, ja zaś dam tobie; bądź posłusznym sługą moim, a ja ci to ofiaruję. Jeśli zaś królem chcesz być, obiecaj mi na ofiarę pójść w ogień wieczny, a ja i królestwo dam tobie. I wszelkie inne pomniejsze urzędy i godności, i czego tylko zapragniecie z doczesnych dóbr ziemskich, dam wam, jeśli tylko, upadłszy, pokłon mi oddacie¹¹.

⁹ И. Вишенский, *Сочинения...*, s. 46.

¹⁰ Рог. Мт 4, 8–10.

¹¹ И. Вишенский, *Сочинения...*, s. 12–13.

Choć – jak wynika z kolejnego akapitu dzieła – w swojej ofercie diabeł ma również dochodowe interesy (komorę celną, karczmę lub kram kupiecki), dom wraz z gospodarstwem i – oczywiście – niewiastę¹², tak wyraźne wyeksponowanie poszczególnych stopni katolickiej hierarchii oraz elementów ówczesnej struktury polityczno-administracyjnej świadczy, iż Kościół rzymski i państwo polsko-litewskie były dla ruskiego athonity obszarami szczególnego działania Antychrysta, całkowicie opanowanymi przez jego służę¹³.

Oprócz polskich świątyń i urzędów siedliskami złego mają być w Rzeczypospolitej również szkoły, osobliwie zaś kolegia prowadzone przez jezuitów. Odpowiadając na apologię katolickiego systemu oświaty, zawartą w traktacie Piotra Skargi, Wiszeński pisał:

Tego nigdy, Skargo, pokazać nie zdołasz, aby ze szkoły łacińskiej wyszedł [człowiek] pokorny i ubogi duchem, Boga noszący w sobie – sami jeno wrogowie błogosławionej nauki: hardzi, dumni, pyszni, nadeści, goniący za prózną sławą, chępliwi, gadatliwi, samochwalcy, faryzeusze zarozumiali, oszczercy, kłamstwo miłujący, którzy wszystkim przymawiają i siebie mają za najlepszych. Popatrz tylko na siebie, Skargo, boś najpierwszy uczeń szkoły łacińskiej – czyż wszystkie te zgniłe i wieczną zagładą cuchnące owoce nie rodzą się w tobie? [...] Przeklęta jest i z piekła rodem taka nauka i szkoła, która ni jednego ucznia nie porodzi, co zbawienia i królestwa niebieskiego stałby się godnym, ale wszystkich studentów swoich na wieczną zgubę posyła¹⁴.

Warto przypomnieć, iż tak jednoznaczna ocena łacińskich szkół i nauk oraz samej łaciny – którą szatan, jak czytamy nieco wyżej, *miłuje z całej duszy* – połączona

¹² „Tak samo i do was, prostych i wzgardzonych w królestwie moim, powiadam: Jeśli, upadłszy, pokłon mi oddacie, znajdę bogactwo wedle miary i prostoty waszej, którym was obdarzę i w ufność do czasu mojej uwikłam. Jeśli chcesz służyć mamoniem, chciwcem i zdziercą być, ja z ciebie celnika, kupca i karczmarza zrobię; i do tego [gromadzenia pieniędzy] wolę twą i starania mocno przywiążę, aż do samej śmierci. Jeśli chcesz artystą, majstrem i rzemieślnikiem zręcznym być i innych przewyższyć pomysłowością, a przez to u sąsiadów szacunek zyskać i grosz niemalże zebrać, tedy, upadłszy, oddaj mi pokłon, a ja cię wiedzą obdarzę, nauczę cię i pokieruję tobą, i do doskonałości, jakiej pragniesz, przywiodę. Jeśli chcesz nasycić się rozkoszą cielesną i być gospodarzem domu, sadu i skrawka ziemi, to, upadłszy, oddaj mi pokłon, a ja wolę twoją spełnię, niewiastę ci przywiodę, dam chatę i ziemię podaruję, i jarzmo to na szyi twojej powieszę, i myśl twoją w niedoli, niewoli, smutkach, zamęcie, frasunku, ustawicznych zabiegach i staraniach pogrzebię; uczynię cię stróżem, służą, niewolnikiem i więźniem twej niewiasty i myśl twoją do tego siedliska chuci przywiążę; zapagnij jeno i pokłoń mi się, a wszystko to dam tobie”; *ibidem*, s. 13.

¹³ Zob. także: E. Przybył, *W cieniu Antychrysta. Idee staroobrzędowców w XVII w.*, Kraków 1999, s. 47–49.

¹⁴ И. Вишенский, *Сочинения...*, s. 199–200 (tłum. częściowo za: J. Tretiak, *Piotr Skarga...*, s. 270–271).

była z obroną języka cerkiewnosłowiańskiego i stanowiła reakcję na zarzuty polskiego jezuit¹⁵.

Wśród elementów właściwych kulturze zachodniej wyraźną niechęć Wiszeńskiego budziła też nazbyt „światowa” muzyka, a zwłaszcza te jej formy, które nie były znane wschodniej tradycji liturgicznej. W swych tekstach ze wstrętem pisał więc o *smrodzie pieśni łacińskiej* wdzierającym się do prawosławnych świątyń¹⁶ i piętnował *babilońską muzykę*, która przyciąga Rusinów do katolickich kościołów¹⁷ (chodziło mu najpewniej o śpiew polifoniczny oraz muzykę organową). W niedwuznaczny sposób odniósł się też do świeckiej muzyki instrumentalnej, w jednym szeregu stawiając instrumentalistów oraz kobiety wszeteczne¹⁸.

Odmienny nieco, choć równie negatywny obraz Rzeczypospolitej wyłania się z pseudonimowej *Krótkosłownej odpowiedzi Teodula, pustelnika ze świętej góry Athos, na bezbożne... pisanie Piotra Skargi...* (*Краткословныи отвѣтъ Феодула, в святыи Афонскыи горы скитствующаго, против безбожнаго... писания Петра Скарги...*)¹⁹. Bardzo wiele uwagi poświęcono tu przedmowie zamieszczonej w drugim wydaniu *O jedności* (1590), w której Skarga zaapelował do Zygmunta III o większe zaangażowanie w dzieło religijnego jednoczenia poddanych²⁰. Wiszeński oskarża nadwornego kaznodzieję o podjudzanie monarchy przeciwko prawosławnym obywatelom i nawoływanie do gwałcenia wolności sumień²¹; przestrzega też, że popieranie *umickiej herezji* upodobni państwo polskie do starożytnej Babilonii – pogańskiej potęgi, która

¹⁵ Kluczowe problemy polemiki, jaka toczyła się wówczas w Rzeczypospolitej wokół godności, statusu i funkcji języka cerkiewnosłowiańskiego oraz innych języków sakralnych i użytkowych, zostały przedstawione w pracach Aleksandra Naumowa (*Domus divisa. Studia nad literaturą ruską w I. Rzeczypospolitej*, Biblioteka Tradycji Literackich, nr XVIII, Kraków 2002 s. 29–49) i Jana Stradomskiego (*Spyry o „wiarę grecką” w dawnej Rzeczypospolitej*, Kraków 2003, s. 113–125).

¹⁶ Por. И. Вишенский, *Сочинения...*, s. 22.

¹⁷ Por. ibidem, s. 193.

¹⁸ „Czy myślisz [...], żeś się czego pożytecznego w zamtuzie nauczył? Albo myślisz, żeś co cnotliwego od kurwy usłyszał? Albo mniemasz, żeś do czego pobożnego dzięki szynkarce nawykł? Albo myślisz, żeś co rozsądnego dzięki dutce, skrzypkom i fujarce pojął? Albo mniemasz, iżes kiedy od trębacza, surmacza, flecisty, organisty, regalisty [muzyka grającego na regale, czyli przenośnych organach – T. H.], instrumentalisty i bębniarza co o duszy i sprawach duchowych usłyszał?; ibidem, s. 36. Gwoli ścisłości dodajmy, że równie surowo – choć zdecydowanie rzadziej – Wiszeński potępiał muzykę ludową i wszelkie pozaliturgiczne formy rodzimej, ruskiej obrzędowości (por. m.in. ibidem, s. 43–44).

¹⁹ W tym miejscu należy przypomnieć, że Wiszeński odpowiadał Skardze dwukrotnie: najpierw we wspomnianym wyżej piśmie, powstałym ok. 1600–1601 r., a potem w *Rozmowie mądrego łacinnika z głupim Rusinem* (*Зачатка мудраго латынника з глупым русином*), która została napisana ok. 1608–1609 r.; por. m.in. O. Б. Неменский, В. Г. Пидгайко, *Иоани (Вишенский [Вишненский])...*, s. 391.

²⁰ Por. P. Skarga, *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem*, Kraków 1885, s. 1–6; zob. także: J. Tretiak, *Piotr Skarga...*, s. 116–117, 266–267.

²¹ Por. И. Вишенский, *Сочинения...*, s. 136–138.

najpierw podbiła Królestwo Judzkie, a potem prześladowała Żydów za wyznawanie wiary w jedynego Boga:

*[...] buduje Skarga Babilon – Rzym, ustanawia Nabuchodonozora – króla polskiego, Nabuchodonozor [zaś] ponad godność swoją wymosi żywego idola – papieża i posyła głosicieli [jego] – jezuitów, by się wszyscy papieżowi pokłonili*²².

Powyższa interpretacja działań Skargi dowodzi, iż Wiszeński postrzegał państwo polsko-litewskie przez pryzmat konfliktu religijnego i traktował je jako integralną część wrogiego prawosławiu zachodniego świata, którego centrum stanowił Rzym – właściwy *Nowy Babilon*. Z perspektywy Athosu król Polski, „nawracający” Rusinów na unię, stawał się drugim Nabuchodonozorem, papież zaś bożkiem, któremu – podobnie jak niegdyś w Babilonii – oddawana była na rozkaz władcy cześć bałwochwalcza.

W dalszej części przywołanego pisma wyznawcy prawosławia przedstawieni zostali jako naród wybrany, poddany z woli Boga pod panowanie innowierczej potęgi. W oczach Wiszeńskiego ich położenie – będące powtórzeniem niewoli babilońskiej Żydów – nie jest jednak beznadziejne. Choć bowiem większość uległa presji monarchy i oddała cześć rzymskiemu idolowi, znalazła się garstka sprawiedliwych, której wytrwałość – wieszczy autor – stanie się już wkrótce początkiem triumfu prawdziwej religii:

*Gdy zaś usłyszeli książęta i panowie ruscy nakaz królewski, a najbardziej pisk, szum, krzyk i lamenty, piszczałki, gęśle, bębny i całą muzykę rozkoszy tego świata, pokłonili się papieżowi. Trzej młodzieńcy zaś, w Jeruzalem pochwyceni, ubodzy Rusini, pokłonić się [mu] nie chcieli, mówiąc: „Żywy jest Pan, Bóg nasz, który nas stworzył, w którym poruszamy się i jesteśmy. Idolowi nie chcemy się kłaniać i ponad Boga Niebios przedłożyć bóstwo ziemskie”. Zapłonął wówczas gniewem Nabuchodonozor, król polski, rozkazał rozpalić piec bied, utrapień, prześladowań i krzywd srogich wszelakich na trzech młodzieńców, Resztę narodu ruskiego, by przez te cierpienia zmusić ich do oddania pokłonu idolowi. Tu zatem, ze Złotoustym stanąwszy pospołu, was, Resztę narodu ruskiego, utwierdzam: nie wzruszeni bądźcie! Gdy zaś w piec wrzuceni wytrzymacie ogień krzywd srogich, wtedy ujrzycie prześladowców [waszych] spalonych, siebie zaś – ocalonych, wtedy ujrzycie chłód i przybycie anioła, i kaznodziejów jezuickich szczeńście, i króla Nabuchodonozora upokorzenie, i nawrócenie ku prawdziwemu Bogu*²³.

²² Ibidem, s. 141.

²³ Ibidem, s. 141–142. W przytoczonym fragmencie – stanowiącym czytelne nawiązanie do starotestamentowej Księgi Daniela (por. Dn 3, 1–50) – trzej młodzieńcy są uniwersalnym symbolem chrześcijańskich męczenników oraz synonimem biblijnej „Reszty”.

Wiszeński ma, jak widać, nadzieję, że opisana w Starym Testamencie historia powtórzy się na Rusi: stałość wiary niewielu ocali kraj, jezuici poniosą niechybną karę, a król-prześladowca przeżyje nawrócenie. Choć postać pogańskiego tyra – tym razem cesarza Nerona – zostaje przywołana również w kolejnych akapitach posłania²⁴, w obu przypadkach Wiszeński zdaje się uznawać, że ataki na Cerkiew są efektem knowań papieża i jego sług, nie zaś suwerennych decyzji Zygmunta III, a nawet przejawia coś w rodzaju troski o przyszłość władzy i zbawienie wieczne panującego²⁵. Przypomina to postawę wzmiankowanego już Atanazego Filipowicza, który w latach 40. XVII wieku wzywał Władysława IV do ukroczenia prześladowań prawosławia i likwidacji unii, poddając mu jednocześnie skuteczne sposoby na wybawienie ojca – Zygmunta właśnie – od mąk piekielnych²⁶. Jak pokazuje ten i szereg innych przykładów, nawet najbardziej konserwatywni Rusini starali się traktować polskich monarchów z należytyym szacunkiem i nie kwestionowali boskiego pochodzenia ich władzy²⁷. W chwilach eskalacji konfliktu religijnego skłonni byli co najwyżej postrzegać poszczególnych władców tak, jak autorzy świętych ksiąg postrzegali panujących nad Izraelem i Judą królów pogańskich – jako narzędzia, którymi Bóg realizuje swe plany wobec umiłowanego ludu. Podobnym wizjom towarzyszyło zazwyczaj ukazywanie pozytywnego wymiaru cierpień i prześladowań znoszonych dla Chrystusa oraz zachęty do odcięcia się od niegodziwego, innowierczego świata i duchowej ucieczki z *ucisku Babilonu*²⁸.

Warto zaznaczyć, że zarysowany wyżej wizerunek Rzeczypospolitej wyraźnie kontrastuje w pismach Wiszeńskiego z obrazem krajów prawosławnych: Serbii i Bułgarii oraz państwa moskiewskiego. „Wiara grecka” na Bałkanach – pomimo tureckiego jarzma – pozostaje, zdaniem polemisty, w dobrej kondycji, a pokusa życia wedle obyczaju *bezbożnych i rozpustnych* wyznawców islamu okazuje się mniej groź-

²⁴ Próbuąc przekonać Skargę, że prawdziwym Kościołem Piotra Apostoła jest nie papieski Rzym, tylko Cerkiew prawosławna, Wiszeński pisze: „Ty zaś nynie, łacinniku, Prawdę prześladujesz i z zabójcami Piotrowymi tych, co prawdziwie imię Piotra noszą, zabić chcesz i zabijasz, i ze wszystkich sił duszy i ciała do tego dążysz, i króla do tego namawiasz, aby się tyranem wobec Prawdy powstającym uczynił jako Neron wobec Piotra [...]”; *ibidem*, s. 154.

²⁵ Por. *ibidem*, s. 136–137.

²⁶ Por. T. Hodana, *Między królem a carem. Moskwa w oczach prawosławnych Rusinów – obywateli Rzeczypospolitej (na podstawie piśmiennictwa końca XVI– połowy XVII stulecia)*, Studia Ruthenica Cracoviensia, t. 4, Kraków 2008, s. 178–192.

²⁷ Por. A. Naumow, *Prawosławna i unicka wizja katolickiego króla*, [w:] *idem, Domus divisa...*, s. 63–75.

²⁸ Por. *idem, Tradycja kijowska w prawosławiu polskim*, [w:] *Prawosławie. Światło wiary i źródło świadczania*, red. K. Leśniewski, J. Leśniewska, Lublin 1999, s. 464–466; T. Hodana, *Między królem a carem...*, s. 92–101.

na od zwodniczej propagandy katolików²⁹. Z kolei Moskwa – kraj odizolowany od wszelkich obcych wpływów kulturowych – to dla athoskiego pustelnika ziemia błogosławiona, gdzie umiłowany przez Boga *język słowiański* rozkwita i przynosi owoce w postaci rozlicznych świętych, relikwii i cudów³⁰.

Pochwała wielkoruskiego prawosławia, podobnie jak potępienie *Lachów*, nie stanowi rzecz jasna odbicia politycznych bądź – tym bardziej – narodowo-etnicznych sympatii autora. Choć bowiem Wiszeński rozróżniał już wyraźnie *Moskwę* i *naszą Rus'* (*Matą Rus'*) oraz inne prawosławne narody, między innymi Bułgarów, Serbów, Wołochów i Greków, decydującym kryterium podziału na rodzime i obce była dlań ciągle konfesja i związana z nią tradycja językowo-obrzędowa³¹. W dziejach nowożytnych literatur o Iwan funkcjonuje wprawdzie jako pisarz ukraiński, jednak jego prawdziwa ojczyzna nie była związana z żadnym ziemskim terytorium (prócz może *do rajy podobnej* góry Athos), a jego *rodakami* pozostawali przede wszystkim współwyznawcy, zarówno obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, jak i greckiego. Żyjąc na przełomie epoki renesansu i baroku, Wiszeński trwa mentalnie w ruskim średniowieczu, a sugestywne wizje upadku państwa polsko-litewskiego mają w jego pismach wymiar przede wszystkim eschatologiczny.

Lektura pism Iwana Wiszeńskiego oraz innych ruskich autorów, prezentujących podobną formację duchową i intelektualną, pokazuje, że akceptacja innowierczej zwierzchności oraz cywilizacyjny kompromis z Zachodem nie były wcale ani łatwe, ani oczywiste. W ciągu kilku zaledwie dziesięcioleci wyznawcy „wiary greckiej” musieli porzucić dawną, dychotomiczną wizję świata i oswoić te jego elementy, które dotąd postrzegali jako obce lub wrogie. Metamorfoza kijowskiego prawosławia, jaka nastąpiła ostatecznie w dobie mohylańskiej – wbrew temu, co pisali niektórzy rosyjscy teologowie – nie była *pseudomorfozą* i nie świadczyła o jego słabości³². Jak przekonuje Aleksander Naumow, *zerwanie z izolacjonizmem postbizantyjskim i otwarcie się*

²⁹ Por. И. Вишенский, *Сочинения...*, s. 192–193. W oczach Wiszeńskiego Turcy okazują się być zresztą bardziej godni usprawiedliwienia od Polaków: „Stokroć bardziej sprawiedliwi są przed obliczem Boga, zwiedzeni przez diabelskiego sługę, fałszywego proroka Mahometa, i nieochrzczeni w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, Turcy, pozostający przy swej ułomnej prawdzie, aniżeli ochrzczeni Lachowie, co naukę Ewangelii zaciekłe zwalczają i przez swe życie bezbożne, i pychę antychrystową depczą ją i niszczą”; *ibidem*, s. 46.

³⁰ Por. T. Hodana, *Między królem a carem...*, s. 50–52.

³¹ Por. М. В. Лескинэн, *Этноконфессиональная проблематика в творчестве Ивана Вишенского*, [w:] *Исследования по истории Украины и Белоруссии*, вып. 1, Москва 1995, s. 18–27 (www.hist.msu.ru/Labs/UkrBel/lesk.htm).

³² Por. m.in. Г. Флоровский, *Пути русского богословия*, [w:] *Из истории русской культуры*, т. III: *XVII – начало XVIII века*, ред. М. Г. Гришакова, Москва 1996, s. 283–290; zob. także komentarz do opinii Флоровского: I. Ševčenko, *Różne oblicza świata Piotra Mohyły*, [w:] *Chrześcijaństwo Rusi Kijowskiej, Białorusi, Ukrainy i Rosji (X–XVIII)*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1997, s. 263, przyp. 36.

ku zdobyciom myśli zachodniej były dla ówczesnej Cerkwi jedynym sposobem przetrwania i ocalenia *najgłębszej tradycji*³³. Rusini podjęli to wyzwanie, dochowując wierności polskiemu monarsze; odrębną kwestią pozostaje fakt, że Rzeczpospolita, którą uznali ostatecznie za w pełni swoje państwo, nie zdołała w odpowiednim czasie docenić ich lojalności.

S U M M A R Y

**Sodom and the kingdom of Babylon:
the Commonwealth in the writings of Ivan Vishenski**

Ivan Vishenski, an Orthodox monk from Mount Athos, one of the most famous Russian writers of the turn of the sixteenth and seventeenth centuries, saw the Polish-Lithuanian state through the prism of contemporary religious conflict and treated it as an integral part of the western world hostile to Orthodoxy. Due to the ubiquitous Latin culture, also in the lands of Russians, the Commonwealth was for Vishenski a specific area of the activity of Satan and the incarnation of biblical Sodom. In turn, the favour with which King Zygmunt III regarded the Union of Brest and the involvement of the state in the work of “converting schismatics” meant that Wiszeński compared the Commonwealth to ancient Babylon, and the Polish monarch to king Nebuchadnezzar, who forced his subjects to worship an idol.

³³ A. Naumow, *Wiara i historia. Z dziejów literatury cerkiewnosłowiańskiej na ziemiach polsko-litewskich*, Krakowsko-Wileńskie Studia Slawistyczne, t. 1, Kraków 1996, s. 30.

